

Sygn. akt VIII C 1258/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Górniak

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2022 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa E. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę 10.809,06 zł

1. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 9.000 zł (dziewięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 lipca 2020 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.125 zł (jeden tysiąc sto dwadzieścia pięć złotych) tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 lipca 2020 roku do dnia zapłaty;
3. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
4. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.650 zł (cztery tysiące sześćset pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
5. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 650 zł (sześćset pięćdziesiąt złotych) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 1258/20

UZASADNIENIE

W dniu 8 grudnia 2020 roku powódka E. K. reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wytoczyła przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej w W. powództwo o zapłatę kwoty 10.809,06 zł, w tym kwoty 9.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 625 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia, 684,06 zł tytułem odszkodowania za koszty dojazdu i zakwaterowania oraz 500 zł tytułem odszkodowania za koszty opieki osób trzecich, wszystkie wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 lipca 2020 roku do dnia zapłaty. Ponadto wniosła o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniesiono, że w dniu 14 stycznia 2020 roku ok. godz. 14.30 w I. w pobliżu wejścia głównego do Górniczego Sanatorium (...) przy ul. (...) J. R. 3 powódka poślizgnęła się na oblodzonym, pokrytym śniegiem i nieposypanym solą, piaskiem lub popiołem chodniku, w następstwie czego upadła i doznała obrażeń ciała w postaci złamania nasady dalszej kości promieniowej lewej. W następstwie przedmiotowego urazu wykonano dwukrotnie zabieg zamkniętej repozycji złamania, gdyż odłamy kostne były ustawione lekko nie w osi. Opatrunek gipsowy zdjęto

powódce w dniu 2 marca 2020 roku i zalecono jej odpoczynek, zakaz dźwigania, wykonywanie ćwiczeń zgodnie z instruktażem, rehabilitację i kontrolę po 2-3 tygodniach, noszenie ortozy kończyny górnej lewej, stosowanie leków O. żel i A. maść.

W związku z doznanym urazem pobyt powódki w sanatorium uległ skróceniu do 19 stycznia 2020 roku.

Świadkiem zdarzenia była p. G. S.. Załączone do pozwu zdjęcia wykonał K. B. w dniu 19 stycznia 2020 roku.

Po powódkę do I. przyjechał z Ł. K. B., który ze względu na znaczną odległość między miejscowościami przenocował na miejscu. Przebyty dystans, który wyniósł 700 km oraz koszt zakwaterowania K. B. wyniósł łącznie 585 zł.

Powódka poniosła koszty leczenia powypadkowego - koszty leczenia rehabilitacyjnego, wizyt lekarskich oraz zakupu sprzętu medycznego wyniosły łącznie 625 zł.

Z racji doznanego wypadku powódka wymagała pomocy osób trzecich przy czynnościach życia codziennego, takich jak robienie zakupów, sprzątanie, gotowanie i wyřeczanie przy innych pracach domowych. Pełną samodzielność powódka odzyskała dopiero około kwietnia 2020 roku.

Pismem z dnia 6 października 2020 roku Burmistrz I. poinformował, że odpowiedzialność za skutki przedmiotowego zdarzenia nie ciąży na Gminie I., a biorąc pod uwagę opisane w zgłoszeniu miejsce zdarzenia, użytkownikiem wieczystym działki nr (...), na której położone jest Górnicze Sanatorium (...) oraz 843, na której znajduje się droga wiodąca do Sanatorium, jest (...) Związków Zawodowych (...) w Polsce. Konfederacja ta poinformowała, że ubezpieczycielem w zakresie OC Górniczego Sanatorium (...) jest pozwany ubezpieczyciel, co uzasadnia jego legitymację bierną. **(pozew k. 5-8)**

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości jako bezpodstawnego i nieudowodnionego oraz wniósł o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany zakwestionował odpowiedzialność ubezpieczonego co do zasady i wysokości. Podniósł, że powódka nie wykazała winy ubezpieczonego, a także okoliczności rzekomego zdarzenia z dnia 14 stycznia 2020 roku wskazując, że nie zostały przez powódkę udowodnione. Zdaniem pozwanego do przedmiotowego zdarzenia doszło w miejscu, które nie podlegało obowiązkowi odśnieżania przez ubezpieczonego. Pełnomocnik pozwanego kwestionował również wysokość żądanego pozwem zadośćuczynienia i odszkodowania. Wskazał, że kwota roszczenia powódki z tytułu zadośćuczynienia jest wygórowana, nadto powódka nie wykazała, że wydatki poniesione przez nią na leczenie pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem szkodzącym, ani by koszty te były wydatkiem celowym. Pełnomocnik pozwanego podniósł także, że na skutek doznanego urazu powódka nie wymagała pomocy osób trzecich. **(odpowieź na pozew k. 60-64)**

W piśmie procesowym z dnia 22 kwietnia 2021 roku pełnomocnik powódki podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie podnosząc dodatkowo, że w powódka przewróciła się na chodniku, w pobliżu głównego wejścia do Sanatorium (...). Miejsce to znajduje się w obrębie często uczęszczanego ciągu komunikacyjnego i powinno być utrzymywane w takim stanie aby umożliwić bezpieczne przemieszczanie się po terenie ośrodka. Zdjęcia dokumentujące miejsce zdarzenia nie zostały wykonane bezpośrednio po zdarzeniu i mają jedynie wskazywać gdzie doszło do zdarzenia. To, że powódka nie wykonała zdjęć bezpośrednio po zdarzeniu wydaje się być o tyle zrozumiałe, że doznała bolesnego urazu i skupiła się w tamtym momencie na swoim zdrowiu, a nie na zbieraniu dowodów potrzebnych do uzyskania świadczeń. W ocenie powódki stan miejsca zdarzenia wskazywał jednoznacznie, że podmiot zobowiązany do jego zimowego utrzymania nie dochował należytej staranności, zaś charakter ośrodka, na terenie którego doszło do zdarzenia wskazuje, iż mogą w nim przebywać osoby starsze i schorwane, przez co obowiązek starannego usuwania skutków zimy nabiera jeszcze większego znaczenia. **(pismo k. 99-99v)**

W dalszym toku postępowania stanowiska stron nie uległy zmianie. (**protokół rozprawy k. 127-134, k. 161-167, k. 194-196, pismo procesowe k. 199, k. 207-210, k. 235-236, k. 270-271**)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 stycznia 2020 roku w I. około godziny 14:30 powódka wyszła wraz z G. S. z Górniczego Sanatorium (...) przy ul. (...) J. R. 3 w celu zrobienia zakupów. Tuż po wyjściu, na chodniku przy budynku sanatorium, kilka metrów od głównego wejścia do Sanatorium powódka poślizgnęła się i upadła, w następstwie czego doznała urazu lewej ręki.

Miejsce, na którym doszło do zdarzenia było przyprószone śniegiem, oblodzone i niczym nieposypane. Temperatura powietrza była ujemna.

Bezpośrednio po wypadku G. S. pomogła powódce podnieść się, następnie powódka udała się do pielęgniarki sanatoryjnej, która zadzwoniła do lekarza dyżurnego i na jego zlecenie wykonała okład z kriożelu i unieruchomiła kończynę. Na prośbę powódki pielęgniarka podała jej przeciwbólowo paracetamol. Następnie powódka została przewieziona karetką transportową do Wojewódzkiego Szpitala (...) II w K., gdzie rozpoznano u powódki złamanie nasady dalszej kości promieniowej lewej ręki. Powódce wykonano zdjęcie RTG, wykonano repozycję ręki i założono opatrunek gipsowy. Ponownie wykonano powódce zdjęcie RTG, które wykazało, że ręka nastawiona jest nieprawidłowo. Z uwagi na powyższe powódce zdjęto gips i wykonano kolejną repozycję złamanej ręki, po czym wykonano trzecie zdjęcie RTG, które ujawniło milimetrową niespójność kości.

Następnego dnia powódka skontaktowała się telefonicznie z przyjaciółką D. B., która zaoferowała, że po powódkę samochodem przyjedzie jej syn K. B.. Po przybyciu do ośrodka (...) przenocował w I., zaś następnego dnia wraz z powódką wrócił do Ł.. Koszt noclegu K. B. ze śniadaniem wyniósł 99 zł - za fakturę zapłacono kartą płatniczą i odebrał ją K. B.. Dystans pokonany na odcinku Ł.- I.- Ł. wyniósł łącznie 700 km.

Z uwagi na powyższe zdarzenie pobyt w powódki w sanatorium uległ skróceniu do dnia 19 stycznia 2020 roku. (**karta informacyjna k. 16, faktura k. 34, oświadczenie k. 35, zeznania świadka K. B. 00:06:50-00:14:22, dowód z przesłuchania powódki 00:39:06-01:02:19 w elektronicznym protokole rozprawy z dnia 17 grudnia 2021 roku k. 127-134, zeznania świadka G. S. na piśmie k. 155, k. 188, zeznania świadka L. R. 00:46:12-00:58:53, zeznania świadka J. G. 01:00:36 w elektronicznym protokole rozprawy z dnia 26 stycznia 2022 roku k. 161-167, dowód z uzupełniającego przesłuchania powódki 00:07:12-00:19:56 w elektronicznym protokole rozprawy z dnia 1 kwietnia 2022 roku k. 207-210, dokumentacja medyczna k. 19-27, wydruki S. k. 203 i k. 204, a także k. 202 – gdzie powódka oznaczyła miejsce wypadku**)

W następstwie przedmiotowego urazu u powódki wykonano dwukrotnie zabieg zamkniętej repozycji złamania, gdyż odłamy kostne były ustawione lekko nie w osi. Opatrunek gipsowy zdjęto powódce w dniu 2 marca 2020 roku i zalecono jej odpoczynek, zakaz dźwigania, wykonywanie ćwiczeń zgodnie z instruktażem, rehabilitację i kontrolę po 2-3 tygodniach, noszenie ortezy kończyny górnej lewej, stosowanie leków O. żel i A. maść.

Powódka poniosła koszty leczenia powypadkowego - wizyt lekarskich (wizyta u ortopedy 24 lutego 2020 roku 120 zł plus badanie 40 zł, wizyta u ortopedy 2 marca 2020 roku 120 zł), koszty leczenia rehabilitacyjnego (255 zł oraz 45 zł), a także zakupu sprzętu medycznego (orteza 25 zł), które to koszty wyniosły łącznie 625 zł. Wobec długich terminów oczekiwania na wizyty lekarskie i zabiegi refundowane w ramach NFZ powódka skorzystała z wizyt i rehabilitacji komercyjnej, co było uzasadnione. (**wizyta k. 20 i paragon k. 28 plus badanie k. 29, wizyta k. 21 i paragon k. 30, faktury za leczenie rehabilitacyjne k. 32 i za zabiegi rehabilitacyjne k. 33, faktura za ortezę k. 31, dowód z przesłuchania powódki 00:39:06-01:02:19 w elektronicznym protokole rozprawy z dnia 17 grudnia 2021 roku k. 127-134**)

Powódka poślizgnęła się na oblodzonym, pokrytym śniegiem i nieposypanym solą, piaskiem ani popiołem chodniku w pobliżu wejścia głównego do Górniczego Sanatorium (...) przy ul. (...) J. R. 3 w I.. Był to teren Sanatorium, który jest

oznaczony jako działka nr (...) (droga) i 844/5, które to działki znajdują się w użytkowaniu wieczystym (...) Związków Zawodowych (...) w Polsce, która prowadzi m.in. Sanatorium (...).

Utrzymaniem w czystości terenu ośrodka, w którym doszło do przedmiotowego wypadku, zajmuje się zatrudniony w tym celu pracownik. W okresie zimowym jest on odpowiedzialny w szczególności za odśnieżanie i utrzymywanie wszystkich przejść w należyłym stanie. W sytuacji, gdy pracownik obowiązany do odśnieżania jest nieobecny, wówczas czynności te wykonują inni pracownicy techniczni (malarz, konserwator, elektryk, hydraulik) o ile mieści się to w godzinach ich pracy. Teren ośrodka jest duży, jeżeli zachodzi konieczność w przypadku intensywnych opadów śniegu, czynności odśnieżania wykonują wszyscy pracownicy. Odśnieżanie polega na odgarnięciu śniegu i posypaniu nawierzchni piaskiem lub solą. Ośrodek nie prowadzi ewidencji, co pracownik danego dnia wykonał w ramach odśnieżania i utrzymania czystości. **(pismo k. 200, wydruk z systemu informacji przestrzennej k. 201, wydruk z systemu G. M. k.202-204, dowód z uzupełniającego przesłuchania powódki 00:07:12-00:19:56 w elektronicznym protokole rozprawy z dnia 1 kwietnia 2022 roku k. 207-210, zeznania świadka S. T. 00:10:46-00:30:09, zeznania świadka D. W. 00:40:50-00:44:39 w elektronicznym protokole rozprawy z dnia 26 stycznia 2022 roku k. 161-167, zeznania świadka G. S. na piśmie k. 155, k. 188)**

Z ortopedycznego punktu widzenia na skutek przedmiotowego wypadku powódka doznała złamania przynasady dalszej (złamanie C.) kości promieniowej lewego przedramienia. W związku z powyższym powódka doznała stałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5%, wg pkt 122a tabeli stanowiącej załącznik do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku. Podstawę do ustalenia poziomu uszczerbku na zdrowiu stanowi stwierdzone w badaniu radiologicznym niewielkiego stopnia zniekształcenie nasady obwodowej kości promieniowej: jej śladowe skrócenie i resztkowe zagięcie grzbietowe (około 5 stopni). Skrócenie kości promieniowej i zagięcie grzbietowe nasady jest równoznaczne z zaburzeniem warunków anatomicznych w obrębie dalszego końca kości promieniowej stanowiącego element stawu promieniowo-nadgarstkowego. Takie zniekształcenie rzutuje na odczuwane po urazie dolegliwości i powoduje zaburzenia czynnościowe. U powódki struktura anatomiczna stawu promieniowo-nadgarstkowego została trwale uszkodzona.

Cierpienia fizyczne powódki związane z przedmiotowym wypadkiem były dość znaczne w okresie pierwszych 2-3 tygodni od wypadku. Spowodowane były bólem towarzyszącym złamaniu, dwukrotnym rękoczynem nastawienia odłamów, obrzękiem pourazowym. Po tym czasie cierpienia były umiarkowane i stopniowo ulegały zmniejszeniu. Po zdjęciu gipsu dolegliwości występowały w okresie wstępnej rehabilitacji.

Wypadek spowodował wyłączenie lewej ręki w czynnościach wymagających sprawności oburęcznej w okresie pierwszych 3 tygodni po wypadku, tj. przygotowywaniu posiłków, domowych pracach porządkowych, częściowej pomocy przy ubieraniu i myciu. Pomoc osób trzecich w tym czasie była konieczna w wymiarze 3 godzin dziennie. Po tym czasie w okresie kolejnego miesiąca zakres pomocy wynosił 2 godziny dziennie przy cięższych pracach porządkowych, przygotowywaniu posiłków. Wolne palce pozwalały unieruchomionej w gipsie kończynie górnej na przytrzymywanie przedmiotów o małej wadze w czynnościach samoobsługowych. Po zdjęciu gipsu w czasie kolejnych 2 tygodni zakres pomocy osób trzecich wynosił 1 godzinę dziennie. Po tym czasie powódka nie wymagała pomocy innych osób w wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego i obecnie tej pomocy nie wymaga. Leczenie rehabilitacyjne powódki oraz zakup ortezy po zdjęciu gipsu były uzasadnione.

Rokowanie na przyszłość powódki jest dobre. U powódki nie występują objawy jakichkolwiek zmian zwyrodnieniowych, które miałyby wpływ na jej stan ortopedyczny w związku z wypadkiem. W szczególności współistnienie stwardnienia rozsianego w przeszłości u powódki nie miało istotnego znaczenia dla skutków złamania dalszej nasady kości promieniowej w przypadku chorej. **(opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii k. 217-220, pisemna uzupełniająca opinia k. 244-245)**

Pismem z dnia 24 czerwca 2020 roku, doręczonym w dniu 30 czerwca 2020 roku, powódka zgłosiła szkodę pozwanemu domagając się zadośćuczynienia w wysokości 70.000 zł oraz odszkodowania w wysokości 15.000 zł. Postępowanie likwidacyjne było prowadzone pod nr (...).

Decyzją z dnia 6 sierpnia 2020 roku pozwane towarzystwo odmówiło uznania roszczeń zgłoszonych w związku ze zdarzeniem z dnia 14 stycznia 2020 roku. W uzasadnieniu decyzji wskazano, że powódka nie wykazała czynu zawinionego po stronie ubezpieczonego w stopniu pozwalającym na przyjęcie odpowiedzialności za szkodę, bowiem do upadku powódki doszło w miejscu, które nie leży na terenie posesji Sanatorium (...). **(pismo wraz z dowodem nadania k. 10-12, wydruk ze strony poczty polskiej k. 13-14, decyzja k.15-15v.)**

W dacie zdarzenia E. K. miała 64 lata. W następstwie przedmiotowego zdarzenia po powrocie z sanatorium do Ł. powódka odczuwała dolegliwości bólowe ze strony złamanej ręki. Powódka jest osobą samotną, więc w czynnościach życia codziennego pomagała jej przyjaciółka D. B.. W okresie unieruchomienia opatrunkiem gipsowym D. B. codziennie pomagała jej przy ubieraniu się, myciu, robieniu zakupów, porządkach domowych. D. B. pomagała powódce także w okresie kilku miesięcy po zdjęciu opatrunku gipsowego, bowiem uszkodzona ręka nadal nie była w pełni sprawna i bolała powódkę. Powódka miała unieruchomioną rękę opatrunkiem gipsowym przez 7 tygodni. Dolegliwości bólowe odczuwane były przez powódkę zarówno w trakcie unieruchomienia ręki gipsem jak i po jego zdjęciu.

Po zabiegach rehabilitacyjnych i upływie kilku tygodni ból ze strony ręki stał się cykliczny. Po wypadku powódka odczuwała lęk by nie zrobić sobie żadnej krzywdy, bardzo uważała, by nie obciążać ręki.

Przed wypadkiem powódka nie miała problemów z ręką, nie miała urazów, nie cierpi na osteoporozę. Powódka jest osobą praworęczną. Obecnie uszkodzona ręka boli powódkę przy zmianach pogody. **(zeznania świadka D. B. 00:17:25-00:26:13 w elektronicznym protokole rozprawy z dnia 17 grudnia 2021 roku k. 127-134, zeznania powódki 00:39:06-01:02:19 w elektronicznym protokole rozprawy z dnia 17 grudnia 2021 roku k. 127-134)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowód z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, w tym dowodów z dokumentacji medycznej, dowodu z przesłuchania powódki, zeznań świadków, a także opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii. Oceniając opinię biegłego, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniające budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinie biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji medycznej powódki. Biegły odniósł się szczegółowo do zarzutów do opinii zgłoszonych przez pełnomocnika pozwanego, wyjaśniając dlaczego przyjął, że powódka doznała stałego uszczerbku na zdrowiu, na jakiej podstawie stwierdził zniekształcenie nasady obwodowej kości promieniowej i w jakich konkretnie czynnościach powódka wymagała pomocy osób trzecich. Dalsze zarzuty pozwanego w tym zakresie nie były uzasadnione; niezasadne i niecelowe było także dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu ortopedii, stąd też wniosek taki Sąd pominął, w trybie art. 235¹ § 1 k.p.c.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków S. T. i L. R., w zakresie w jakim wskazywali oni na uzyskanie informacji o tym, że powódka miała się przewrócić na ośnieżonej drodze poniżej budynku, poza terenem Sanatorium. Żaden ze świadków co oczywiste nie był obecny przy przewróceniu się powódki, dyrektor S. T. miał ową informację uzyskać od pielęgniarki L. R., której taką informację miała przekazać rzekomo sama powódka. Relacja ta pozostaje w całkowitej sprzeczności z zeznaniami powódki, która z kolei wskazała na to, że to pielęgniarka od samego początku sugerowała, że „pewnie się Pani przewróciła na śniegu gdzieś niżej i to nie jest nasz teren”. Podkreślić należy, że powódka konsekwentnie wskazywała, że poślizgnęła się na oblodzonej, ośnieżonej i nieposypanej powierzchni na chodniku tuż przy głównym wejściu do Sanatorium. Celem wyjaśnienia ponad wszelką wątpliwość w jakim miejscu doszło do zdarzenia, powódka była zobowiązana do oznaczenia tego miejsca na okazanych jej wydrukach streetview z G. M., co też uczyniła. Co istotne zeznania powódki korespondują z zeznaniami bezpośredniego świadka poślizgnięcia się i upadku powódki, którą była inna kuracjuszka sanatorium (...), osoba postronna, całkowicie wiarygodna. G.

S. zeznała, że była obecna przy tym, jak pielęgniarka przepytowała powódkę o miejsce zdarzenia. Obie (świadek i powódka) tłumaczyły pielęgniarce, że zdarzyło się to na chodniku przy budynku sanatorium, niedaleko głównego wejścia do budynku. Świadek zeznała, że odniosła wrażenie, że pielęgniarka nie mogła lub nie chciała zrozumieć, że wydarzyło się to na chodniku, twierdziła, że jak na śniegu, to nie na chodniku. Nadto wskazała, że o ile dobrze pamięta spisany był protokół, gdzie pielęgniarka napisała, że p. E. upadła na śniegu, no co powódka i świadek zwróciły jej uwagę, że nie dopisała, że to było na chodniku. Powódka jednak bardzo cierpiała i zależało jej na tym, aby jak najszybciej udzielono jej pomocy, stąd też odpuściła. Świadek podkreśliła, że w żadnym wypadku powódka nie powiedziała, że upadła na ośnieżonej drodze poniżej budynku sanatorium, ale były takie sugestie ze strony pielęgniarki. Nie ma zatem żadnych podstaw by kwestionować wiarygodność relacji powódki, że do zdarzenia doszło na terenie, który winien być objęty zimowym utrzymaniem przez ubezpieczonego, co uzasadniało legitymację bierną pozwanego.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe dowiodło także, że sporny teren nie był odśnieżony, był oblodzony i niczym nieposypany, a Sanatorium nie prowadzi nawet żadnej ewidencji czy kontroli wyników prac polegających na utrzymaniu terenu sanatorium w czystości i odśnieżaniu; teren jest rozległy a na co dzień obowiązki w tym zakresie obciążają 1 pracownika. Powyższego nie podważa fakt, że powódka, co rozumiała, po złamaniu ręki nie zajmowała się gromadzeniem dokumentacji fotograficznej z miejsca zdarzenia, stąd nie ma takiego zdjęcia wykonanego bezpośrednio po upadku. Gdy przyjechał po powódkę do sanatorium syn jej koleżanki K. B. pokazała mu miejsce, w którym doszło do poślizgnięcia się i upadku, a ten je sfotografował, co obrazują wydruki załączone do pozwu, co nie budzi wątpliwości co do wiarygodności.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Zgodnie z treścią art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę.

W przedmiotowej sprawie zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą strony pozwanej jest zdarzenie z dnia 14 stycznia 2020 roku, w wyniku którego powódka doznała obrażeń ciała. Pozwany nie kwestionował, że na mocy umowy ubezpieczenia OC zawartej z konfederacją związków zawodowych górnictwa udzielał temu podmiotowi, będącemu zarządcą chodnika na którym doszło do zdarzenia, ochrony ubezpieczeniowej. Pozwane towarzystwo zakwestionowało w przedmiotowej sprawie sam fakt zajścia zdarzenia szkodzącego w miejscu i okolicznościach podawanych przez powódkę, jak i podstawę swojej odpowiedzialności, stwierdzając brak winy zarządcy chodnika. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powódka w dniu 14 stycznia 2020 roku około godziny 14:30 po wyjściu z budynku sanatoryjnego, poślizgnęła się na oblodzonym, nieośnieżonym i nieposypanym chodniku i upadła, wskutek czego doznała obrażeń ciała. Pozwany twierdził, że do zdarzenia szkodzącego doszło poza terenem sanatorium.

W ocenie Sądu, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności w postaci zeznań samej powódki, jak i świadka G. S. oraz pisma Urzędu Gminy w I., jednoznacznie wynika, że do przedmiotowego zdarzenia doszło na terenie Sanatorium (...) w I.. Strona pozwana nie zdołała w żaden sposób wykazać, że do zdarzenia szkodzącego doszło poza terenem należącym do ubezpieczonego. W szczególności o powyższym nie może świadczyć fakt niepoinformowania recepcji oraz dyrekcji ośrodka sanatoryjnego o zaistniałym zdarzeniu. Trudno wymagać od powódki będącej w szoku i obolałej na skutek doznanego złamania by pamiętała o poinformowaniu dyrekcji sanatorium o zaistniałym zdarzeniu. Powódka udała się bezpośrednio po zdarzeniu do pielęgniarki sanatoryjnej L. R., która jak tłumaczyła rozumiała, że do upadku doszło poza terenem ośrodka, wobec czego nie zgłaszała dyrekcji przedmiotowego zdarzenia. Nadto jak wynika z zeznań dyrektora placówki S. T. ośrodek nie ma przewidzianych konkretnych procedur w razie zaistnienia takich zdarzeń. Wobec powyższego trudno oczekiwać od samej powódki, że dokona zgłoszenia wypadku odpowiednim organom ośrodka, bo nie miała takiego obowiązku. Powyższe, tj. brak zgłoszenia zdarzenia dyrekcji sanatorium, w żaden sposób nie stanowi o tym, że do przedmiotowego wypadku

doszło poza jego terenem, tym bardziej, że powyższemu przeczą zeznania powódki, które pokrywały się z zeznaniami bezpośredniego świadka poślizgnięcia się i upadku powódki, którą była inna kuracjuszka sanatorium (...). Zeznała ona, że była obecna przy tym, jak pielęgniarka przepytowała powódkę o miejsce zdarzenia. Obie (świadek i powódka) tłumaczyły pielęgniarce, że zdarzyło się to na chodniku przy budynku sanatorium, niedaleko głównego wejścia do budynku. Świadek zeznała, że odniosła wrażenie, że pielęgniarka nie mogła lub nie chciała zrozumieć, że wydarzyło się to na chodniku, twierdziła, że jak na śniegu to nie na chodniku. Nadto wskazała, że o ile dobrze pamięta spisany był protokół, gdzie pielęgniarka napisała, że p. E. upadła na śniegu, no co powódka i świadek zwróciły jej uwagę, że nie dopisała, że to było na chodniku. Powódka jednak bardzo cierpiała i zależało jej na tym, aby jak najszybciej udzielono jej pomocy, stąd też odpuściła. Świadek podkreśliła, że w żadnym wypadku powódka nie powiedziała, że upadła na ośnieżonej drodze poniżej budynku sanatorium, ale były takie sugestie ze strony pielęgniarki. Nie ma zatem żadnych podstaw by kwestionować wiarygodność relacji powódki, że do zdarzenia doszło na terenie, który winien być objęty zimowym utrzymaniem przez ubezpieczonego, co uzasadniało legitymację bierną pozwanego.

W ocenie Sądu zaistnienie zdarzenia powodującego szkodę zostało dostatecznie przez stronę powodową udowodnione. O upadku powódki i o tym, że upadek ten został spowodowany poślizgnięciem się na oblodzonej powierzchni chodnika, świadczą zeznania świadka G. S. oraz samej powódki, które wzajemnie ze sobą korelowały, nie budziły wątpliwości Sądu, co do ich zgodności z rzeczywistością.

Odpowiedzialność zarządcy odpowiedzialnego za utrzymanie chodnika, w obrębie którego doszło do zdarzenia, w należyłym stanie, kształtuje przepis art. 415 k.c., jest to więc odpowiedzialność na zasadzie winy. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą.

Prawo cywilne rozróżnia, analogicznie jak prawo karne, umyślność i nieumyślność. Umyślność działania sprawcy zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce (dolus directus) wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to (dolus eventualis – por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 200; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 218; Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1214). Nieumyślność działania sprawcy zachodziła będzie z kolei wówczas, gdy sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (culpa), bowiem w prawie cywilnym, odmiennie niż w prawie karnym, obie postaci nieumyślności sprowadza się do niedbalstwa (por. Z. Masłowski (w:) Kodeks..., s. 983; W. Dubis (w:) Kodeks..., s. 699).

Pojęcie niedbalstwa związane jest w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności, stąd przy ocenie czy mamy do czynienia z niedbalstwem, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej (por. Agnieszka Rzetecka-Gil, Komentarz do art. 415 Kodeksu cywilnego). Przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności. O stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom ww. elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku, których powstała szkoda (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25 lipca 2013 roku, V ACa 472/12, LEX; wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2007 roku, II CSK 170/07, LEX). Ocena, czy zachowanie danej osoby należy kwalifikować w kategoriach niedbalstwa wymaga zatem stworzenia modelu należytej staranności dla każdego omawianego przypadku

i przyrównania zachowania tejże osoby do takiego teoretycznego wzorca. Ów wzorzec winien być przy tym formułowany na poziomie obowiązków dających się wyegzekwować, nieoderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności (wyrok SN z dnia 23 października 2003 roku, V CK 311/02, LEX). Jak wyjaśnił przy tym Sąd Najwyższy

w wyroku z dnia 2 grudnia 2003 roku (III CK 430/03, OSNC 2005/1/10) zakresem bezprawności nie są objęte tylko naruszenia zawartych w przepisach - różnych zresztą gałęzi prawa - zakazów czy nakazów, adresowanych do ogółu lub określonych podmiotów, ale ponadto naruszenia zasad współżycia społecznego. Ogólny zakaz niewyrządzenia szkody drugiemu uzasadnia - w konkretnych okolicznościach sprawy - podjęcie niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania szkody na osobie lub w mieniu. Obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka lub nienarażania na jego utratę może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania zbędnego ryzyka, lecz także podejmowania niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka.

Przenosząc powyższe na grunt omawianej sprawy przypomnieć należy, że zarządca ciągu komunikacyjnego zobowiązany jest m.in. do utrzymywania nawierzchni chodników i dróg. Na zarządcy ciąży ponadto obowiązek przeprowadzania okresowych kontroli stanu dróg (a więc i chodnika, który jest częścią drogi przeznaczoną do ruchu pieszych), ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego oraz wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 17 lipca 2014 roku (I ACa 658/14), staranność, jakiej można wymagać od zarządcy drogi, aby nawierzchnia drogi,

w tym chodnika, zapewniała bezpieczne poruszanie się, jest zdecydowanie wyższa niż staranność wymagana od zwykłego przechodnia w obserwacji ewentualnych przeszkód na chodniku. Zarządca drogi ma szczególny ustawowy obowiązek dbałości o nawierzchnię drogi, podczas gdy obowiązek przechodnia do zwracania uwagi na ewentualne nierówności i przeszkody wynika wyłącznie ze wskazań rozsądku i doświadczenia życiowego.

W realiach rozpoznawanej sprawy, w świetle zebranego materiału dowodowego oczywistą jawi się konstatacja, iż zarządca przedmiotowego chodnika w dniu zdarzenia nie wypełnił ciężących na nim obowiązków i nie zabezpieczył w odpowiedni sposób jego nawierzchni (nie była ona niczym posypana), jak również nie podjął działań zmierzających do usunięcia istniejących w jego obrębie – oblodzenia i zaśnieżenia. Pozwany nie wykazał, że osoba odpowiedzialna za utrzymanie terenu sanatorium w czystości, a w okresie zimowym za odśnieżanie ciągów komunikacyjnych, w dniu zdarzenia dopełniła w sposób należyty swoich obowiązków. Świadek D. W. będący pracownikiem odpowiedzialnym za odśnieżanie terenu Sanatorium (...) zeznał, że nie pamięta jakich czynności dokonał w dniu zdarzenia, ani jakie tego dnia panowały warunki atmosferyczne. Zgodnie z zeznaniami dyrektora sanatorium - świadka S. T. w przedmiotowej placówce nie prowadzi się żadnej ewidencji czynności podejmowanych w poszczególne dni przez pracownika odpowiedzialnego za utrzymanie terenu placówki w należytym stanie. Innymi słowy pozwany nie wykazał, że w dacie zdarzenia miejsce, w którym doszło do przedmiotowego upadku było należycie zabezpieczone. Zarządca drogi odpowiedzialny jest za jej bezpieczeństwo i zdatność do ruchu wobec osób trzecich.

W konsekwencji zarządcy ciągu komunikacyjnego można przypisać niedbalstwo. Strona pozwana nie wykazała jednocześnie w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby powódka uchybiła zasadom oraz przepisom, jakie obowiązują pieszych podczas poruszania się po ciągach komunikacyjnych, powyższe nie wynika również z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego. Brak jest w szczególności dowodów, czy też choćby twierdzeń na okoliczność, że powódka szła nieostrożnie, spieszyła się, biegła, coś dekoncentrowało jej uwagę, bądź też aby zachodziły jakiegokolwiek inne przesłanki, które można by oceniać w kategorii przyczynienia się do powstania szkody. Nie do przyjęcia jest przy tym koncepcja, w której to na pieszego przerzuca się niejako odpowiedzialność za zaistnienie zdarzenia powodującego szkodę w sytuacji, w której podmiot odpowiedzialny za utrzymanie nawierzchni ciągu komunikacyjnego w należytym stanie, nie wywiązuje się z tej powinności. Niewątpliwie bowiem to uchybienie przez zarządcę opisanym wyżej obowiązkom stanowiło bezpośrednią i pierwotną przyczynę przedmiotowego zdarzenia, a ewentualne niezachowanie ostrożności przez powódkę, które w omawianej sprawie w ogóle nie zostało dowiedzione, mogłoby być rozpatrywane wyłącznie w kategoriach przyczynienia się do zdarzenia, do czego jednak brak jest podstaw. Reasumując Sąd uznał, że pomiędzy zachowaniem zarządcy ciągu komunikacyjnego, a szkodą w postaci obrażeń powódki, jakich doznała na skutek upadku, istnieje adekwatny związek przyczynowo-skutkowy, co rodzi odpowiedzialność na zasadzie winy, a tym samym, stanowi podstawę odpowiedzialności pozwanego.

W następstwie przedmiotowego wypadku E. K. poniosła szkodę na osobie, zarówno o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym. Niniejszym pozwem powódka dochodziła m.in. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 9.000 zł.

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia powinno zostać dokonane z uwzględnieniem wszelkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy oraz to, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość winna przedstawiać jakąś odczuwalną wartość (por. wyrok SN z dnia 12 kwietnia 1972 r., II CR 57/72, OSNCP 1972, z. 10, poz. 183 oraz wyrok SN z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPIKA 1966, poz. 92). Pojęcie "sumy odpowiedniej" użyte w art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być- przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach (postanowienie SN - Izba Pracy z 2004-02-18 II UK 329/03). W orzecznictwie przyjmuje się, że powołany wyżej przepis może stanowić podstawę do żądania przez poszkodowanego pieniężnego zadośćuczynienia także w przypadku przemijających zaburzeń w funkcjonowaniu organizmu, jeżeli ich następstwem są cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego (por. wyrok SN z 19.11.2008, III CSK 171/08).

Ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia, w rozpoznawanej sprawie Sąd wziął pod uwagę stopień doznanego trwałego uszczerbku (5%) na zdrowiu powódki, nasilenie jej cierpienia fizycznych i psychicznych, a także niekorzystne zmiany w jej życiu i aktywności związane z wypadkiem. Powódka zmuszona była do polegania na pomocy innych osób przez dosyć długi (około 9 tygodni) okres czasu. Zmagiała się też z bólem złamanej ręki oraz niewygodnym unieruchomieniem w opatrunku gipsowym. Sąd miał na uwadze również fakt, iż do chwili obecnej złamana ręka powódkę boli.

Sąd stwierdził, że należną powódce kwotą tytułem zadośćuczynienia jest 9.000 zł. Strona pozwana w toku postępowania likwidacyjnego odmówiła wypłaty zadośćuczynienia.

W rozpoznawanej sprawie powódka dochodziła również kwoty 625 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, kwoty 500 zł tytułem zwrotu równowartości kosztów opieki osób trzecich oraz kwoty 684,06 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu i zakwaterowania K. B..

Podstawę prawną roszczenia powódki w tym zakresie stanowi przepis art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Odszkodowanie obejmuje zatem wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, których ocena, na podstawie okoliczności sprawy, należy do sądu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ogranicza się jednak rozmiary obowiązku pokrycia "wszelkich kosztów" wymaganiem, aby ich żądanie było konieczne i celowe (por. Wyrok SN z 9 stycznia 2008 r., II CSK 425/07, LEX nr 378025). Przepis art. 444 § 1 k.c. ujmuje szkodę w sposób możliwie szeroki, a więc poszkodowany może domagać się kompensaty wszelkich kosztów, w tym także: kosztów transportu, kosztów odwiedzin osób bliskich, kosztów szczególnego odżywiania i pielęgnacji w okresie rekonwalescencji, kosztów nabycia specjalistycznej aparatury rehabilitacyjnej, kosztów przyuczenia do wykonywania nowego zawodu (przez jednorazowe albo okresowe świadczenie), zwrotu utraconych zarobków.

Korzystanie z pomocy innej osoby i związane z tym koszty niewątpliwie stanowią koszty leczenia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. Legitymacja czynna żądania zwrotu tych kosztów przysługuje poszkodowanemu niezależnie od tego, kto sprawuje nad nim opiekę. Jednakże ewentualny rozmiar roszczenia przysługującego poszkodowanemu z tego tytułu nie może przekraczać wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do wykonywania takiej opieki.

Zgodnie z opinią biegłego sądowego z zakresu ortopedii powódka wymagała pomocy innych osób w czynnościach życia codziennego w wymiarze przeciętnie 3 godzin dziennie przez okres 3 tygodni po wypadku, w okresie kolejnych

4 tygodni w wymiarze 2 godzin dziennie, następnie w okresie kolejnych 2 tygodni w wymiarze 1 godziny dziennie. Z uwagi na to, że powódka nie wskazała sposobu wyliczenia kwoty dochodzonej z tytułu opieki Sąd dla ustalenia należnego z tego tytułu odszkodowania przyjął stawkę ustaloną przez (...) Komitet Pomocy (...), która za jedną godzinę za usługi opiekuńcze w okresie od 31 stycznia 2020 roku do 31 grudnia 2020 roku w dni powszednie, soboty, niedziele i święta wynosiła 23,70 zł. Stawka ta bowiem nie jest wygórowana i mająca odniesienie do aglomeracji (...).

Odszkodowanie za koszty opieki osób trzecich (art. 444 § 1 zd. 1 k.c.) zostało wyliczone w następujący sposób: (21 dni x 3 h x 23,70 zł) + (60 dni x 2 h x 23,70 zł) + (14 dni x 1h x 23,70 zł) = 3.246,90 zł z tytułu opieki osób trzecich. Jednakże nie wychodząc ponad żądanie zawarte w pozwie, Sąd przyznał powódce kwotę 500 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich.

Sąd w całości przychylił się do roszczeń powódki co do kwoty 625 zł z tytułu kosztów leczenia, tj. zabiegów rehabilitacyjnych w łącznej kwocie 300 zł, zakupu ortozy 25 zł oraz wizyt lekarskich i badań, które to były niezbędne w celu zachowania prawidłowego toku leczenia w łącznej kwocie 300 zł. Przedłożone przez powódkę paragony i faktury nie budziły żadnych wątpliwości Sądu.

Roszczenie powódki w zakresie kwoty 684,06 zł z tytułu zwrotu kosztów dojazdu i zakwaterowania K. B. nie zasługiwało na uwzględnienie, bowiem nie zostało przez powódkę w żaden sposób udowodnione. W myśl art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zadaniem sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997/ 6-7/76). Podkreślić jednak należy, że dowodzenie własnych twierdzeń nie jest obowiązkiem strony ani materialnoprawnym, ani procesowym, a tylko spoczywającym na niej ciężarem procesowym i w konsekwencji sąd nie może nakazać, czy zobowiązać do przeprowadzenia dowodu i tylko od woli strony zależy, jakie dowody sąd będzie prowadził. Jeżeli strona uważa, że do udowodnienia jej twierdzeń wystarczy określony dowód i dlatego nie przytacza innych dowodów, to jej błąd nie jest usprawiedliwiony, sama ponosi winę niezgłoszenia dalszych dowodów i nie może zarzucać nieuzasadnionego uniemożliwienia wykazania jej praw. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że powódka, jako strona inicjująca proces, jest obowiązana do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułowała swe roszczenie. W ocenie Sądu w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, powódka nie wykazała, że powyższe koszty poniosła, tym bardziej, że faktura Vat wystawiona za nocleg (k.34) została opłacona kartą płatniczą i odebrana przez K. B.. Brak dowodu na to, że powódka sfinansowała zakwaterowanie K. B., jak i poniesione przez niego koszty dojazdu. Zarówno świadek K. B. jak i sama powódka podczas zeznań w żaden sposób nie odnieśli się do powyższego, nie byli także o to pytani przez pełnomocnika powódki.

Mając powyższe na uwadze powyższe Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki łącznie kwotę 1.125 zł tytułem odszkodowania, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

O należnych od zasądzonej kwoty odsetkach za opóźnienie w spełnieniu świadczenia Sąd orzekł na podstawie art. 817 k.c., stosownie do którego ubezpieczyciel jest obowiązany spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od dnia zawiadomienia o wypadku, a gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu czternastu dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Zgodnie z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 roku, Nr 124, poz. 1152 ze zm. – dalej jako "ustawa ubezpieczeniowa") zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie trzydziestu dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego

zawiadomienia o szkodzie, a w przypadku gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie czternastu dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie dziewięćdziesięciu dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego, przy czym w terminie trzydziestu dni zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania. W przedmiotowej sprawie szkoda została zgłoszona w dniu 30 czerwca 2020 roku, wobec powyższego 30 dniowy termin na spełnienie świadczenia upłynął w dniu 30 lipca 2020 roku, zaś odsetki należą się od dnia następnego, tj. od dnia 31 lipca 2020 roku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c., zgodnie z którym Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania. Na koszty procesu po stronie powodowej złożyły się: opłata sądowa od pozwu 750 zł, koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej 3.600 zł i 300 zł zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego, zatem łącznie 4.650 zł, dlatego też Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.650 zł. Powódka domagała się zasądzenia kwoty 10.809,06 zł, zaś zasądzeniu podlegała kwota 10.125 zł, zatem powódka wygrała proces w 94%.

O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 100 k.p.c. i 98 k.p.c. Na nieuiszczone koszty sądowe w niniejszej sprawie złożyło się wynagrodzenie biegłego w łącznej wysokości 650 zł (425,50 zł i 224,50 zł). Sąd nakazał pobrać wskazaną kwotę na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi od pozwanego, stosownie do wyniku przedmiotowej sprawy.